

Skończyć z prezesami-rekinami

Organizacje kupieckie winny być
jednolite, mocne, dobrze kierowane

Rozrost handlu chrześcijańskiego dopiero wtedy szybko nastąpi naprzód, kiedy kupiectwo polskie będzie należycie zorganizowane. Obecnie bowiem formy i działalność zrzeszeń kupieckich są stanowczo niewystarczające.

Organizacja kupiecka winna być jednolita, mocna i dobrze kierowana. Jednolita — a więc skupiająca wyłącznie chrześcijan, z zupełnym wyłączeniem żydów. Mocna — a więc przymusowa, bo do dobrowolnej nie przystąpi ogromna masa kupców biernych, społecznych. Dobrze kierowana — to znaczy przez sprężystych fachowców, pracujących dla organizacji, a nie dla siebie, z planem na dalszą metę.

Miejsce żydów może sobie być w jakiejś osobnej kurii, ale nigdy razem z Polakami. Ujemne skutki organizacyjnej współpracy z żydami widzimy w naszym samorządzie gospodarczym — Izbach Przemysłowo-Handlowych, które na żadne twórcze posunięcia nie mogą się zdobyć właśnie z obawy przed nadmiernie licznymi radcami — żydami.

Przymusowość, która ma szereg przeciwników, zrażonych głównie ujemnymi wynikami prac samorządu gospodarczego, będącego — jak wiadomo — zrzeszeniem przymusowym, ma jednak też ogromną zaletę, że tylko w ten sposób organizacja kupiecka zdobyłaby odrazu powszechność, a więc potężną siłę.

Tworzenie organizacji słabych nie ma sensu, bo gdzie jak gdzie, ale w kupiectwie polskim specjalnie nie potrzebna jest organizacja sprężysta i silna, aby skutecznie zwalczać mogła zakorzenioną w społeczeństwie parusieletnią niechęć do handlu (narastająca od czasów Esterki) wyjednywać tryzylowy stosunek władz do kupiectwa, dyktować warunki racjonalnej współpracy przemysłowi, a zarazem — mieć egzekutywę na kupców — warcholów czy kiusowników, dbających jedynie o szybkie napełnienie własnej kieszeni ze szkoda dla dobrego imienia kupca polskiego.

W PIOTRKOWIE KUJAW.

zaprenumerować „ABC” można u p. Edwarda Pusza, ul. 3-go Maja (kiosk).

Wreszcie — do kierownictwa organizacji kupieckich nie mogą być dopuszczeni ludzie tak częstego u nas niestety typu prezesów — rekinów, żerujących na do stojnych synekurach, bez żadnego poczucia obowiązku i ofiarności wobec organizacji. Prezesem winien być nie najstarszy czy naj sprytniejszy, ale najlepszy!

Zadania przed organizacją kupiecką stoją rozliczne: opieka nad jednostką (prawna, podatkowa, kredytowa, dokształceniowa, techniczna — fachowa i t. p.), reprezentowanie i obrona interesów ogółu kupieckiego, kierowanie rozwojem handlu, zawsze w rozumieniu interesów i potrzeb Narodu.

Zdaniem naszym najlepiej zadania te spełniać będzie organizacja, zbudowana według następującego schematu:

Najniższą, podstawową komórką organizacyjną winno być stowarzyszenie powiatowe, ogarniające swą działalnością cały powiat, mające siedzibę w siedzisku władz i instytucji (starostwo, urząd skarbowy), skupiające kupców wszelkich branż. Wyższym szczeblem będzie zrzeszenie wojewódzkie w siedzibie władz II instancji (urząd wojewódzki, izba skarbową), przy którym winny istnieć autonomiczne sekcje branżowe. Wreszcie — najwyższym szczeblem będzie zrzeszenie Związek Ogólnopolski (nie jak dotychczas — jakaś luźna Rada Naczelna, z siedzibą w Warszawie, przy którym będą działać wyposażone w dużą samodzielność Koła Branżowe, ponieważ specjalnymi bołaczkami poszczególnych branż sprawniej zajmie się organizacja branżowa, niż ogólna.

Zniknąć powinny nareszcie tak starannie dotychczas pielęgnowane podziały zabórce w strukturze obecnej organizacji kupieckich oraz chiński szczyt ich konstrukcji (kilkanaście organizacji równorzędnych).

O strukturze zrzeszeń kupieckich piszemy jednak stosunkowo niewiele, bo najistotniejsze jest przede wszystkim — jak wszędzie — jacy ludzie poprowadzą kupiectwo polskie, a kwestia samej budowy organizacyjnej jest — zdaniem naszym — zagadnieniem drugorzędnym.

Kupiectwo polskie wzmocnić zdołają jedynie ludzie ofiarni, uczciwi, umiejący być wojownikami handlu narodowego, a nie — czy inne etykiety organizacyjne, choćby najdłuższe!

Edward Michalak.
Warszawa.

Koncern POZNAŃSKICH TOWARZYSTW UBEZPIECZEŃ

„VESTA” Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, r. zał. 1873

„VESTA” T-wo Wzaj. Ubezpiecz. od Ognia i Gradobicia w Poznaniu, r. zał. 1920

POZNAŃSKO-WARSZAWSKIE Towarzystwo Ubezpieczeń Sp. Akc. w Poznaniu r. zał. 1919

Ubezpieczenia: na życie, od ognia, od kradzieży z włamaniem, od gradu, od odpowiedzialności prawno-cywilnej, od n. wypadków, sztyb od rozbicia, samochodowe, samolotowe i transportowe. Wszystkie trzy należące do Koncernu Towarzystwa są czysto polskimi.

CENTRALA KONCERNU: POZNAŃ, SW. MARCIN 61

Oddziały, Reprezentacje, Agencje we wszystkich większych miastach Polski w WARSZAWIE: Oddział Główny „Vesty” ul. Chmielna 2, tel. 613-74, 652-27, Oddział Poznański - Warszawskiego Towarzystwa, ul. Czaickiego 2, tel. 502-82, 250-82.

P. K. O. promotorem obrotów gospodarczych

Społeczeństwo polskie stoi od dłuższego czasu pod znakiem nie tylko ogólnej poprawy koniunktury gospodarczej, przejawiającej się na każdym polu naszego gospodarstwa narodowego, społeczeństwo przeżywa coś więcej, coś, co nie przemija ze zmianą koniunktury, przeżywa okres ogólnego odrodzenia myśli gospodarczej, opartej na własnych siłach. Realizację gigantycznego planu inwestycyjnego, mającego na celu przyspieszenie tempa uprzemysłowienia kraju opieramy na własnych siłach, na wspólnym wysiłku całego społeczeństwa, wyrażającego się we wzmocnionym tempie kapitalizacji wewnętrznej.

Szczególnie duża zasługa na tym polu przypada bezsprzecznie Pocztowej Kasie Oszczędności, która drogą przyzwyczajania społeczeństwa do systematycznego oszczędzania oraz racjonalnego gospodarowania nagromadzonego oszczędności, kładzie mocne podwaliny krzepnącego na siłach organizmu gospodarczego.

P. K. O. uchodzi w opinii publicznej za instytucję wyłącznie oszczędnościową. Milionowe rzese drobnych ciutaczy odnoszą się do niej z pełnym zaufaniem, cenią sprawność jej organizacji. Gdy się jednak mówi o polityce gospodarowania tymi kapitałami, o ich dystrybucji, spotkać się można czasami z niezrozumieniem, które jest wynikiem niedoceniania walorów kredytu emisyjnego, będącego najbardziej nowoczesnym instrumentem kredytu długoterminowego. Będąc najpoważniejszym odbiorcą papierów wartościowych emitowanych przez instytucję kredytu długoterminowego P. K. O. jest nie tylko największą instytucją oszczędnościową w Polsce, lecz jest przede wszystkim największą instytucją kredytu długoterminowego. Roli tej bynajmniej nie pomniejsza fakt, że PKO nie emituje samodzielnie papierów wartościowych i nie zajmuje się samodzielnie udzielaniem kredytu. Faktem jest w każdym razie, że środki nagromadzone w P. K. O. wracają do życia gospodarczego w formie kredytów. Na P. K. O. przypada 39 proc. ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych. Łącznie zaś z wkładami czekowymi, wkłady P. K. O. wynoszą przeszło 950 milionów złotych. Silnemu przyrostowi wkładów po jednej stronie odpowiada podobny wzrost lokat po drugiej stronie bilansu. Ogólna suma lokat wynosiła w końcu r. 1936 — 855,7 milionów złotych. Z sumy tej na kredyt długoterminowy, udzielony drogą skupu papierów wartościowych, z których wpływy przeznaczone zostały na cele gospodarcze — inwestycyjne, przypada kwota 701,9 milionów złotych na kredyt zaś krótkoterminowy, udzielony przez P. K. O. bezpośrednio w formie skupu weksli pożyczek zastaw papierów wartościowych — 33,3 miliony złotych. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu akcja P. K. O. w dziedzinie alimentowania potrzeb drobnego kupiectwa polskiego. Akcja ta zapoczątkowana w ubiegłym roku rozwija się w r. b. nader pomyślnie. Kredyty tego typu udzielane są za pośrednictwem Banku

Związku Spółek Zarobkowych. Udzielone na te cele kredyty osiągnęły już sumę 5 milionów złotych. Łącznie więc z lokatami w bankach państwowych (w B. G. K. — na finansowanie akcji budowlano-mieszkaniowej oraz w P. B. R. na akcję siewną) lokaty P. K. O. o charakterze gospodarczo-inwestycyjnym wynosiły na koniec 1936 r. 760,9 milionów zł., na cele zaś skarbowe 94,8 milionów złotych. Z powyższych cyfr widzimy, że stosunek kapitałów P. K. O. ulokowanych w życiu gospodarczym do funduszy przeznaczonych na cele skarbowe przedstawia się z grubsza jak 7 i pół do 1 na korzyść lokat o charakterze gospodarczym. Nawet i tej sumy nie można brać w całości jako kredytów przeznaczonych na finansowanie potrzeb konsumpcyjnych Skarbu Państwa. Zrównoważony bowiem od 2-eh lat budżet Państwa i szeroko zakrojona akcja inwestycyjna Rządu świadczą o tym, że wpływy, pochodzące ze sprzedaży papierów Pocztowej Kasie Oszczędności idą na finansowanie najważniejszych z punktu widzenia ogólnego państwowego inwestycji gospodarczych, które ze swej strony stanowią poważny bodziec w ogólnym postępie procesów gospodarczych.

Ogólnie biorąc udział P. K. O. w finansowaniu życia gospodarczego drogą zakupu papierów wartościowych, emitowanych przez instytucję kredytu długoterminowego przjąć można na około 20 proc. stanu kredytów tego typu. Taki jest odsetek papierów emitowanych przez instytucję kredytu długoterminowego, zakupionych ze środków P. K. O. Dane o przeznaczeniu kredytów, pochodzących ze źródeł P. K. O. znajdujemy w szczegółowych sprawozdaniach i bilansach poszczególnych instytucji kredytu długoterminowego. Do nich więc odsyłamy interesujących się tym, na jakie cele przeznaczone są kapitały oszczędnościowe nagromadzone w PKO. Znajdąc je sprawozdania P. K. O. bardzo szczegółowe dane, dotyczące składu portfeli papierów wartościowych, nabytych przez P. K. O., a z drugiej strony przeznaczenie kredytów, dla których stworzyły podstawy emisje odpowiednich papierów, widzimy aż nadto jasno rolę PKO w kredycie długoterminowym. Jeżeli się ponaad to uświadomi, że koncentracja środków kapitałowych ułatwia koncentrację kredytów, a ta skolei przyczynia się do potaniaenia kredytu widzimy, że i na tym polu roli PKO nie można nie docenić.

niać, jako czynnika wpływającego na potanieenie kredytu długoterminowego przystosowującego cenę tego kredytu do stopy rentowności przedsięwziętych przy jego pomocy inwestycji.

Pomyślność realizowanych obecnie na szeroką skalę inwestycji, mających na celu podleganiecie Polski w całym zakresie będzie w dużej mierze od tempa przyrostu nowych kapitałów, nadających się do finansowania kredytu długoterminowego. Tempo kapitalizacji musi iść w parze z postępowaniem gospodarczym, jego zaś przyspieszenie może być osiągnięte przez podniesienie rentowności przedsięwziętych drogą usprawnienia technicznego, drogą możliwie najszerzego rozpowszechniania zasad naukowej organizacji pracy, zmierzającej do usunięcia wszelkiego rodzaju marnotrawstwa kapitałów, czasu i pracy drogą ograniczenia konsumpcji nadmiernej a zbytkownej, a przede wszystkim drogą krzewienia zmysłu oszczędnościowego wśród najszerzych warstw naszego społeczeństwa. W tym kierunku PKO zrobiła już wiele a kapitały nagromadzone w tej instytucji stanowiły dotychczas, a wnioskuje z obecnego tempa jej rozwoju — stanowić będą w przyszłości najpoważniejsze źródło kredytu długoterminowego, spełniając niejako rolę promotora, stwarzającego odpowiednie warunki do przyspieszenia tętna procesów produkcyjnych i ustabilizowania ich na odpowiednio wysokim poziomie.

Zaostrzenie sporu zarobkowego w „Spółce Brackiej” na Śląsku

Trwający od dłuższego czasu spór zarobkowy na terenie leżącym brackiej na Śląsku, zaostrzył się ostatnio ponownie. Wskutek interwencji pracowników Spółki



Brackiej u władz centralnych przyrzeczono delegacji załatwić całą sprawę pomyślnie i to już z początkiem bież. miesiąca. Pracownikom miano podwyższyć zarobki, a z początkiem bm. miały

NIEDOŚCIGNIONE maszyn **REMINGTON RAND**
do liczenia
ręczne i elektryczne

**ZAPISUJĄ
DODAJĄ
ODEJMUJĄ
MNOŻĄ
DZIELĄ**

LEKKIE — ZWARTÉ — MOCNE

DOGODNE WARUNKI NABYCIA. DEMONSTRACJE na życzenie.

Two. BLOCK-BRUN, Sp. Akc. — Warszawa, Hotel Bristol
Oddziały w większych miastach

Handel ratalny a żydzi Pocztowe Przysposobienie Wojskowe popiera handel żydowski

Przed kilku tygodniami w oknach szeregu sklepów żydowskich w dzielnicy nalewkowskiej pojawiły się plakaciki, informujące o przyjmowaniu bonów „Kredytu Towarowego Kupców Detalistów”. Przekonani, że jest to instytucja nie tylko czysto żydowska, ale i — sądząc po sklepach i dzielnicy — operująca wyłącznie wśród żydowskiej klienteli, na razie nie zainteresowaliśmy się nią bliżej. Chodzi nam przecież przede wszystkim o wydarcie z rąk żydowskich klienteli polskiej.

Ostatnio jednak, kiedy jeden z Czytelników nadesłał nam spis firm, współpracujących z tą instytucją, zaczęliśmy przeglądać go. Fakt, że firma tego żydowskiego „Kredytu” nie zawiera, wbrew przepisom Kodeksu Handlowego, określenia rodzaju spółki, nie zdziwił nas, gdyż jest to zwykły żydowski kawał, któremu, niestety, powołane do tego władze nie chcą czy też nie umieją przeciwdziałać. Dziwniejszym wydało się nam, że nawet z tak specyficznym żydowską kombinacją współpracuje kilka firm polskich. Widać, że są one duchowo całkowicie obrzezane. To jednak, co znaleźliśmy na drugiej stronie okładki spisu, przechodzi wszelkie pojęcie i wyobrażenie.

SKANDAL!!!
Figurkę tam bowiem następująca informacja:
„Bony wydają wszystkie Zarządy oddziałów Pocztowego Przysposobienia Wojskowego”.

To już przekracza wszelkie granice! Trudno przecież przypuszczać, by „Kredytowe” żydłaki zamieściły taką informację bez zgody P. P. W. A w takim razie, czy po to istnieje P. P. W., by krwawić Polaków — pocztowców napychać żydowskie kieszenie? Czy władze tego „Przysposobienia Parszywcowych Wojtków” nie zdają sobie sprawy z ohydności swego postępowania? Wprost oczom wierzyć się nie chce!!!

**CO NA TO
WŁADZE WOJSKOWE?**
Apelujemy do władz wojskowych, które dają przecież chlubny przykład współdziałania ze społeczeństwem w unaradawianiu handlu, a którym podlegają wszystkie przysposobienia wojskowe. By z całą energią wkroczyć w tę skandaliczną aferę i rozpalonym żelazem wypłeniły z P. P. W. wszelkie objawy zaprzęstwa i wysługiwanie się żydom.

H. Jez.

Błędne metody

Handel a administracja

Jednym z problemów, którym zajmować się będzie kupiectwo na tegorocznym kongresie jest stosunek administracji do handlu.

Wszystkim dobrze są znane rygorystyczne rozporządzenia władz administracyjnych dotyczące cen maksymalnych i obowiązujących cenników.

Metody te wywołują w społeczeństwie wrażenie, że kupiec jest jednostką antyspołeczną, która wykorzystuje koniunkturalne zjawisko wzrostu cen dla wzbogacenia się kosztem szarej masy ludzi pracy.

Przy dzisiejszej strukturze naszego handlu, a zwłaszcza wobec ogromnego zażywania tej gałęzi gospodarki narodowej, powstają duże trudności przy regulowaniu cen rynkowych, ale mimo to stosowana dotychczas metoda mechanicznego narzucania cen w ostatnim ogniwie wymiany, jakim jest kupiec detalista miały się z celem i nie wywołuje pożądanego efektu. Nieuczciwy kupiec znajduje wiele dróg, aby ominąć skutki tak pożądanego regulowania cen i potrafi swój zysk zawsze powiększyć czy to przez sfalszowanie wag, czy też przez pogorszenie jakości towaru. Pozostanie zatem w rezultacie papierowy cennik i narzucona cena w oknie wystawowym, a konsument w rzeczywistości płaci bezwiednie wyższą cenę.

Ta metoda krzywdzi jedynie uczciwego kupca-Polaka, w naturę którego nie leży dążenie do omijania nakazów władz przez stosowanie czysto żydowskich

chwyłów. Państwo ma w swoim ręku wiele środków, które pozwalają mu wpływać na kształtowanie się cen rynkowych w każdej fazie ich powstawania, nie jest zatem konieczne narzucanie kupiectwu cen maksymalnych, z jednoczesnym tolerowaniem zmo wy producentów czy hurtowników, dążących do wyrzutowania cen w pierwszych fazach ich kształtowania się.

Każdy rozumie, że handel musi pracować z zyskiem, a wysokość tego zysku reguluje dostatecznie wzajemna konkurencja i przeciętny dochód społeczny. Chcąc uzyskać wyższy zysk niż możliwy przy naszym małym przeciętnym dochodzie społecznym, konieczne są zmo wy producentów czy kupców i dlatego właśnie mamy w Polsce taką nadmierną ilość różnego rodzaju karteli i porozumień przemysłowych.

To jest wdzięczne pole dla ingerencji władz i tu należałoby zastosować metody silnej ręki, jakie stosuje się wobec bezbronnego sklepikarza czy przekupki.

Odradzający się handel polski wymaga opieki ze strony władz, wymaga ochrony przed metodami handlu żydowskiego i zbytnim apetytem producentów! Między kupcem a konsumentem winien istnieć stosunek wzajemnego zaufania, a tego wszystkiego nie zbuduje się przez zbyt ingerencję władz administracyjnych w czynności kupca.

Br. Klausius.
Poznań.